Opłacono gotówką

Cena zł. 10

PRZEGLĄD PRZEMYSŁOWO-RZEMIEŚLNICZY

Rok III. Kraków, 1 stycznia 1947 Nr. 1

Wznowienie działalności Związku Izb Rzemieślniczych

Minister Przemysłu powołał zarządzeniem z dnia 13 grudnia b. r. do życia **tymczasowe władze Związku Izb Rzemieślniczych.**

Zarząd Związku składa się z ob. ob. **J. Sadłowskiego z Warszawy jako prezesa, W. Fiołka z Bydgoszczy i H. Lemana jako wiceprezesów oraz członków zarządu w osobach: H. Kalinowskiego z Grodziska, Br. Chmielewskiego z Warszawy, W. Gawłowskiego z Łodzi, F. Juszczaka z Wrocławia i W. Sobczaka z Poznania.**

Zarząd ten będzie sprawował swe funkcje do chwili wyborów właściwych władz Związku przez Radę Związku Izb Rzemieślniczych, wyłonioną przez Izby Rzemieślnicze po przeprowadzeniu wyborów, co prawdopodobnie nastąpi w 1947 r.

Uroczyste otwarcie zebrania Zw. Izb Rzemieślniczych w Warszawie

W dniu 17 grudnia 1946 w wielkiej sali cechowej przy ul. Pańskiej 71, udekorowanej licznymi sztandarami, w obecności delegatów z całej Polski, odbyło się **uroczyste posiedzenie Związku Izb Rzemieślniczych R. P. przy udziale podsekretarza stanu w Ministerstwie Przemysłu E. Szyra.**

Zebranie zagaił dyr. departamentu Zbigniew **Ehrenberg**, który zobrazował dotychczasową działalność samorządu gospodarczego rzemiosła oraz podkreślił specjalnie historyczny moment wznowienia jego prac przez P. K. W. N., który nastąpił już w 1944 r. w Lublinie.

Obecnie — podkreślił **dyr. Ehrenberg** — po zakończeniu okresu organizacyjnego Izb Rzemieślniczych, został znów powołany do życia ich związek, który ma **spełnić zadania koordynowania i planowania prac poszczególnych jednostek samorządu rzemieślniczego i ułatwić ich współpracę z władzami państwowymi.**

Po odczytaniu zarządzenia Ministra Przemysłu, powołującego Tymczasowy Zarząd Związku, zabrał głos **prezes J. Sadłowski** i złożył uroczyste podziękowanie Ministrowi Przemysłu za zaufanie, jakim obdarza rzemiosło oraz zapewnił, że **rzemiosło dołoży wszelkich starań i wysiłków, aby nie zawieść zaufania i współdziałać będzie przy realizacji trzyletniego planu gospodarczego.**

Następnie przemówił wiceminister E. Szyr, który scharakteryzował **owocne wysiłki rzemiosła na polu pracy gospodarczej, podkreślił jego pozytywne ustosunkowanie się do nowej rzeczywistości oraz poważny wkład w odbudowę kraju.** Wiceminister stwierdził dalej, że **Rząd docenia pracę cechów,** jako tradycyjnych jednostek organizacyjnych rzemiosła i **chce je wzmocnić przez stworzenie przymusu należenia rzemieślników do cechów.** Rząd nie chce zmieniać dotychczasowych zasad prawa przemysłowego, przyspieszy jedynie **proces szkolenia kadr rzemieślniczych oraz ułatwi czeladnikom szybsze usamodzielnienie się.** Związek Izb Rzemieślniczych otrzyma szersze kompetencje i będzie koordynował pracę samorządu rzemieślniczego.

Na zakończenie wiceminister Szyr podkreślił znaczenie spółdzielni rzemieślniczych, **omówił zadania Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia, która będzie korzystać z większej pomocy kredytowej** oraz zaznaczył, że Dyrekcje Przemysłu Miejscowego otrzymały polecenia, **aby w większym stopniu zaopatrywały rzemiosło i nastawiały się na zaopatrzenie warsztatów rzemieślniczych w surowce i półfabrykaty.**

Mowa wiceministra Szyra została przyjęta hucznymi oklaskami.

Z kolei w imieniu rzemiosła podziękował wiceministrowi za to cenne oświadczenie prezes Bernatowicz z Gdańska.

Po wręczeniu dekretów nominacyjnych członkom Zarządu oraz dyplomów rzemieślnikom, biorącym udział w wystawie w Bydgoszczy, nastąpiło krótkie towarzyskie zebranie z tradycyjną lampką wina.

Po zakończeniu części oficjalnej odbyło się posiedzenie Związku Izb Rzemieślniczych, poświęcone ustaleniu programu prac na rok przyszły. (PAG)

Rok pracy — rok konsolidacji

Kończy się Rok Pański 1946. Rok drugi po zakończeniu śmiertelnych zmagań między dobrem i złem, zmagań o zapanowanie wolności i sprawiedliwości społecznej na planecie, zwanej Ziemia. Rok — który zastał rzemiosło polskie rozbite, osłabione, patrzące z niepokojem w najbliższą przyszłość.

Godzi się tedy spojrzeć wstecz, wyłowić wszystko, co na naszym odcinku miało miejsce, podsumować i ocenić wynik.

Po prostu zrobić bilans za miniony okres.

Przypomnijmy sobie:

3 styczeń 1946 roku przyniósł nam ustawę o zakładaniu nowych przedsiębiorstw i popieraniu prywatnej inicjatywy w przemyśle i handlu. Ustawa ta jest pierwszą dodatnią pozycją okresu ubiegłego, ustawiającą rzemiosło, jako czynnik współrzędny w polskim życiu gospodarczym. Przyniosła ze sobą odprężenie stosunków, dała poczucie pewności szerokim rzeszom rzemieślniczym, że praca ich nie zostanie zahamowana, lecz przeciwnie dozna poparcia w ramach ogólno-państwowego planu gospodarczego.

W styczniu na zjeździe przedstawicieli Izb Rzemieślniczych R. P. w Łodzi zleca się Izbie Rzemieślniczej w Warszawie pełnienie funkcji Izby urzędującej. Tworzy się przy niej Międzyizbową Komisję Porozumiewawczą. Powołuje się do życia Rzemieślniczą Centralę Zaopatrzenia i Zbytu, jako wspólną organizację Izb Rzemieślniczych. Są to wielkie osiągnięcia w dziedzinie konsolidacji samorządu rzemieślniczego oraz współdziałanie na odcinku zaopatrzenia w surowce, narzędzia i materiały pomocnicze, których brak daje się odczuwać coraz bardziej.

W czerwcu została założona organizacja centralna dla Instytutów Naukowo-Rzemieślniczych, której zadaniem jest koordynowanie akcji szkolenia rzemieślników, by wypełnić luki, które szczególnie dotkliwie dają się odczuwać na Ziemiach Odzyskanych.

W lipcu odbył się imponujący IV Ogólno-Polski Kongres Rzemiosła w Bydgoszczy. Zapadło na nim wiele uchwał, określających stosunek polskiego rzemiosła do wszystkich nieomal zagadnień, związanych z jego bytem i pracą.

W ostatnim dniu września odbył się w Szklarskiej Porębie Zjazd Prezesów i Dyrektorów Izb Rzemieślniczych, w czasie którego wytyczono ostatecznie zasady nowelizacji prawa przemysłowego. Regulują one tak ważne sprawy, jak: określenie sztywnej granicy pomiędzy rzemiosłem a przemysłem, ustalenie zasady dyplomu mistrzowskiego, przymus należenia do cechu oraz listę rzemiosł.

Grudzień przynosi wiadomości powołania już do życia Związku Izb Rzemieślniczych.

Moglibyśmy właściwie skończyć na przypomnieniu sobie tych wydarzeń. Wystarczyłoby nam już to do stwierdzenia, iż rzemiosło ma wielkie osiągnięcia w 1946 roku. Że wychodzi zwycięsko w dobie przeobrażeń, w rozwiązywaniu swych najistotniejszych problemów.

Oto dalsze osiągnięcia!

Udział samorządu rzemieślniczego w zasiedlaniu Ziem Odzyskanych elementem fachowym rzemieślniczym; Stworzenie i ugruntowanie działalności nowych Izb Rzemieślniczych na Ziemiach Odzyskanych oraz w Rzeszowie; Szeroko zakrojona akcja szkoleniowa Rzemieślniczych Instytutów Naukowych; Dalsza organizacja i usprawnianie prac cechów rzemieślniczych, rozbudowywanie sieci organizacyjnej cechów, powoływanie związków cechów oraz wojewódzkich branżowych związków cechów; Szkolenie personelu administracyjnego samorządu rzemieślniczego; Powołanie do życia instytucyj kredytowych rzemieślniczych na zasadach spółdzielczych; Odbycie wielu setek zjazdów na wszystkich szczeblach samorządu, dla omówienia spraw organizacyjnych oraz ogólno-rzemieślniczych; Zainicjowanie akcji, zmierzającej do podniesienia poziomu artystycznego wyrobów rękodzieła; Udział we wszystkich wystawach i pokazach przemysłowych, które miały miejsce w 1946 r.; Rozbudowa prasy rzemieślniczej oraz akcja wydawnicza na odcinku podręczników fachowych.

A dalej: Ofiarny udział rzemiosła w Premiowej Pożyczce Odbudowy Kraju. Pełne poparcie Daniny Narodowej. Pomoc Zimowa. Przystąpienie do walki z nielegalnym rzemiosłem, jako szkodnictwem gospodarczym. Wreszcie wkroczenie na drogę stosowania form spółdzielczych w organizacjach gospodarczych rzemiosła.

Jest to tylko suche wyliczenie faktów.

Usiłujmy jednak zrozumieć, ile to pracy, ile wysiłków i trudów. Jaka olbrzymia rozpiętość spraw i problemów. Jaka praca umysłów, by planowo i harmonijnie budować odradzające się życie zawodowe, samorządowe i społeczne rzemiosła polskiego. By włączać je w ogólno-polski nurt pracy, by wiązać z innymi odcinkami działalności gospodarczej.

Nie łatwo doprawdy objąć i zrozumieć wkład pracy dokonanej.

Zapisać ją trzeba po stronie aktywów. Były jednakże i passywa. Złożyły się na nie i trudności w zaopatrzeniu indywidualnych warsztatów rzemieślniczych w potrzebne im materiały, na co wpłynęła ogólna sytuacja gospodarcza — i niezrozumienie dla wysiłków i prac rzemiosła — i atmosfera niepewności, która niesłusznie panowała. Chyba to wszystko!

Jaki jest ostateczny bilans 1946 roku, już wiemy. Olbrzymia nadwyżka osiągnięć nad brakami i niedomogami.

Ten czysty zysk pozwala nam dodatnio ocenić rok dobiegający końca oraz pozwala spojrzeć z ufnością w nowy 1947 rok.

Rzemiosło polskie bowiem znajduje się na prostej drodze do wielkich osiągnięć, jeśli będzie nadal rozumiało swoje zadania i cele.

Jeśli pomnoży wysiłki, jeśli poprze pracę swych przedstawicieli i działaczy na odcinku samorządowym oraz jeśli samo zaktywizuje się w pracy. Gwarantem dalszych osiągnięć jest Ten — nie możemy tego pominąć — który jako reprezentant Rządu, kierujący z ramienia ministra Przemysłu odcinkiem rzemieślniczym w Polsce, tyle okazał zrozumienia i tyle udzielił pomocy w roku, którego obrachunek próbowaliśmy zrobić.

Dyrektor Zbigniew Ehrenberg, który dobrze zasłużył się sprawie rzemieślniczej, włączając ją do spraw ogólno-polskich i kierując konsekwentnie do wytyczonego celu, na pewno nie zejdzie z obranej drogi i poprowadzi rzemiosło ku dalszym sukcesom, ku dalszym osiągnięciom z pożytkiem dla Państwa i dla rzemiosła.

S. S.

STANISŁAW SIECIECHOWICZ

Co to jest przemysł ludowy?

Od roku przeszło dużo mówi się o przemyśle ludowym. Pisze się mniej, ale może za to patetyczniej, bo widzi się w nim i w **opiece nad nim lekarstwo na wiele dolegliwości**, sposób rozwiązania wielu ważkich problemów: I podniesienie gospodarcze wsi i eksport „piękna" i wykształcenie smaku artystycznego całego społeczeństwa i ratowanie tradycji i wiele, wiele innych rzeczy.

Tymczasem, nawet działacze z terenu przemysłu ludowego zapytani o to, co to jest przemysł ludowy, **nie potrafią we właściwy sposób go określić**. Inni, nie pytani, swoim działaniem wykazują duże niezrozumienie tego, co stanowi o istocie przemysłu ludowego.

Miesza się przemysł ludowy z chałupnictwem, nie widzi się różnic pomiędzy nim a przemysłem domowym, gubi się granice pomiędzy przemysłem ludowym a sztuką ludową. Rzemiosło traktuje się jako przemysł ludowy, jeśli wprowadza do swego dzieła jakikolwiek motyw „etniczny", najczęściej nic wspólnego z nią nie mający.

Jednym słowem chaos i pomieszanie pojęć.

Na usprawiedliwienie tego stanu rzeczy można tylko podać zbytnią ogólnikowość definicji przemysłu ludowego, na którą pozwolił sobie ustawodawca.

Przypomnijmy ją sobie.

Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 27 listopada 1937 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Opieki Społecznej **w sprawie określenia istotnych cech przemysłu ludowego, domowego i pracy chałupniczej**, jako zatrudnień zarobkowych, wyłączonych spod przepisów prawa przemysłowego, postanawia, iż:

„przemysł ludowy polega **na wytwarzaniu przez ludność wiejską** przedmiotów użytkowych i i zdobniczych **przeważnie o cechach etnicznych**, opartych o miejscową tradycję ludową, z surowców (materiałów) własnych lub powierzonych, we własnych warsztatach pracy, samodzielnie lub wyłącznie **przy pomocy osób, należących do rodziny i domowników**".

Przez ludność wiejską rozumie ustawodawca **zamieszkałych stale w gminach wiejskich**: właścicieli i użytkowników gospodarstw wiejskich, następnie osoby, trudniące się zawodowo pracą w cudzych gospodarstwach wiejskich, wreszcie osoby, których zawodem jest praca w gospodarstwach wiejskich, choćby się tą pracą, nie zmieniając zawodu, czasowo przestały trudnić i osoby, które pozostają na utrzymaniu osób poprzednio wymienionych.

Znając dobrze określenie przemysłu ludowego (nie wystarczy wykucie go na pamięć — trzeba je gruntownie przemyśleć) możemy śmiało przechodzić po obecnej dżungli pojęć i oznaczać co jest naprawdę przemysłem ludowym, a co nim kategorycznie nie jest.

SPÓŁDZIELNIE A PRZEMYSŁ LUDOWY

Wiele Spółdzielni Przemysłu Ludowego nie zajmuje się właściwymi sprawami. Dobrze, jeśli ograniczają tylko swoją działalność do skupu wyrobów przemysłu ludowego. Gorzej natomiast, jeśli **same produkują lub prowadzą działalność nakładczą.**

PRAKTYCZNIE RZECZ BIORĄC...

Przemysłem ludowym nie jest też, jeśli **rzemieślnik legalny lub nielegalny, mieszkający na wsi, wyrabia artykuły o cechach etnicznych.**

Nic wspólnego z przemysłem ludowym nie ma również praca artystów, pań nudzących się, lub chcących dorobić na swoje wydatki, młodzieży szkolnej w szkołach zawodowych i ogólnych, mimo, że czerpią pełną dłonią z wzorów prawdziwej sztuki ludowej, często żywcem ją kopiując.

Nic wspólnego z przemysłem ludowym nie ma i mieć nie może **produkcja fabryczna, oparta na wzorach etnicznych.** Pasiak łowicki, ciupaga góralska, ceramika bolimowska, kilimy huculskie **wykonywane mechanicznie systemem fabrycznym, to nie przemysł ludowy.**

O tym, czy coś jest dziełem przemysłu ludowego **nie decyduje także surowiec pochodzenia wiejskiego — ludowego.** Ohydne, jaskrawe makatki na płótnie lnianym, utkanym przez ludową tkaczkę, tyle wspólnego mają z przemysłem ludowym, co but z krową.

Wreszcie przemysłem ludowym nie jest też to, co dziewczęta wiejskie pod nadzorem pań nauczycielek, lub bez nadzoru wyczyniają w hafciarstwie, tkactwie, koronkarstwie i kilimiarstwie, korzystając z motywów, najczęściej przychodzących do nas z Niemiec, które zawsze były rozsiewcą brzydoty.

Przemysłem ludowym nie jest też, poza nielicznymi już niestety wyjątkami, **to, co wyrabia ludność góralska na Podhalu**, której wręcz obce wzory secesyjne oraz z kubizmu się wywodzące, narzuciła Szkoła Przemysłu Drzewnego w Zakopanem.

Nie będziemy już więcej mnożyli przykładów.

Niechaj każdy z Czytelników rozejrzy się po tym, co jest mu w dziedzinie przemysłu ludowego dostępne, a sam zobaczy, ile jest nieprawdy i zamieszania.

Wyrobienie tej zdolności oceny jest szczególnie ważne dla rzemiosła, które jest dziedzicem artystów, w stosunku do swego dużo młodszego brata **przemysłu ludowego, dziedzica samorodnych twórców ludowych.**

Jeśli Szanowna Redakcja „Przeglądu" pozwoli, to jeszcze nieraz powrócimy do tego ciekawego zagadnienia.

Tymczasem tyle na temat, co to jest przemysł ludowy.

Przymusowy Cech Koncesjonowanych Elektryków w Katowicach zawiadamia, że Walne Zebranie Cechu odbędzie się dnia 10 stycznia 1947 r. o godz. 9-tej, w gmachu Izby Rzemieślniczej w Katowicach, Plac Wolności 12, pokój 2.

Zapotrzebowanie na pracowników wykwalifikowanych

Departament Przemysłu Miejscowego Ministerstwa Przemysłu powiadamia o zapotrzebowaniu na pracowników wykwalifikowanych do przedsiębiorstw państwowych, podległych Dyrekcji Przemysłu Miejscowego we Wrocławiu, Katowicach, Poznaniu i Szczecinie.

Zapotrzebowanie na pracowników wykwalifikowanych do przedsiębiorstw podległych Dyrekcji Przemysłu Miejscowego we Wrocławiu — Plac Wojewódzki:

BRANŻA WŁÓKIENNICZA:

tkaczy 13, majstrów tkackich 8, snowaczki 7, cewiaczy osnow 5, cewiaczy watków 5, nawijaczki 3, przewijaczki 3, gręplarki 5, czesarki 3. zwijarki 3, lakierników guzikowych 2, szlifierzy guzików 2, polerników guzików 3, farbiarzy guzików 3, majstrów czapkarskich 2, obrabiarek 3, prasowaczki 5.

BRANŻA SKÓRZANA:

garbarzy 12, rymarzy 5, rękawiczników 3.

BRANŻA MIN. I MAT. BUDOWLANYCH:

betoniarzy 8, szlifierzy kryształów 10.

BRANŻA CHEMICZNA:

chemików 3, techn. chemików 5, mydlarzy 10, majstrów destylator. 3, destylatorów 6.

BRANŻA DRZEWNA:

stolarzy 12, majstrów maszyn. 6, polerników 5.

BRANŻA METALOWA:

blacharzy 3, majstrów blacharskich 2, ślusarzy narzędziowych 12, ślusarzy zwykłych 20, fachowców do wyrobów srebrnych 3, galwanizatorów 2, kowal w srebrze 1, kowali 10, mechaników 10, tokarzy 9, grawer 1, szlifierzy metalowych 5.

Zapotrzebowanie na pracowników wykwalifikowanych do przedsiębiorstw woj. katowickiego (Dyrekcja Przemysłu Miejscowego, Katowice, ul. Jagiellońska 35):

tokarzy wykwalifikowanych 13, odlewników 7, ślusarzy konstrukcyjnych 19, niklowników 2, specjalistów do wyrobu śrub 2, specjalistów do wyrobu gwoździ 2, modelarza (porcelana) 1, krajacz (szkła) 1, szlifierz 1, karosiarz i tapicer 1, monterów 2, nawijaczy silników elektrycznych 4, specjalistów do wyrobów kamiennych 2, wiązaczek do fabryki dywanów 6, robotników do pralni i farbiarni chemicznej 8, majstrów stolarskich 40, czeladników stolarskich 120.

Do woj. poznańskiego (Dyrekcja Przemysłu Miejscowego w Poznaniu, ul. Chełmońskiego 10):

1 wykwalifikowany tokarz ze znajomością prac na gryzarce — mistrz tokarski, 1 wykwalifikowany mistrz studniarski, 5 rutynowanych tokarzy, 2 rutynowanych ślusarzy, 1 mistrz ślusarsko-tokarski, 2 ślusarzy maszynowych ze znajomością budowy maszyn, 2—3 wykwalifikowanych formierzy.

Do woj. szczecińskiego (Dyrekcja Przemysłu Miejscowego w Szczecinie, Aleja Jedności Narodowej):

10 giserów.

Rzemieślniczy Instytut naukowy w Olsztynie

Rzemieślniczy Instytut Naukowy w Olsztynie powołany został do życia na zebraniu Starszych Cechów Wojew. Olsztyńskiego w maju ub. r. Właściwe swoje prace Instytut rozpoczął jednak **dopiero 1 lipca u. r.**, tj. po zjeździe Dyrektorów Rzemieślniczych Instytutów z całej Polski, odbytym w czerwcu **w Warszawie**, — na którym powołano do życia **Centralę Rzemieślniczych Instytutów Naukowych** z siedzibą w Warszawie. Na zjeździe sprecyzowano także **zadania, jakie mają do spełnienia Instytuty.**

BRAK ODPOWIEDNIEGO POMIESZCZENIA

Rzemieślniczy Instytut Naukowy ma swą siedzibę w gmachu Olsztyńskiej Izby Rzemieślniczej, przy ul. Mazurskiej 1. Rzecz jasna, **że pomieszczenie** to jest zbyt szczupłe, **by pozwoliło w pełni** rozwinąć pracę Instytutu. W tym celu poczyniono starania i **uzyskano od Zarządu Miejskiego przydział zniszczonego domu** przy ul. Kościuszki 61, w celu odbudowy dla swoich potrzeb i **uruchomienia bursy.** Według zapewnienia centrali, Instytut ma otrzymać na wiosnę 1947 r. potrzebne na odbudowę tego gmachu dotacje.

Nadto uzyskano od Pow. Urzędu Ziemskiego w Lidzbarku Warm. **przydział gospodarstwa poewangielickiego w Regiertowie**, składającego się z dwóch dużych budynków mieszkalnych i b. dużego budynku gospodarczego oraz około 33 ha gruntu. Instytut przewiduje założenie tam ośrodka szkolenia koszykarskiego.

Jeżeli przyobiecane kredyty na odbudowę domu własnego w Olsztynie i na zagospodarowanie Regiertowa nie zawiodą, **wówczas w r. 1947 Instytut będzie mógł rozszerzyć swoje prace.**

SZKOLENIE ZAWODOWE

W obecnej chwili Instytut kładzie główny nacisk **na kursy szkolenia zawodowego,** by luki powstałe w rzemiośle wskutek wojny, **zapełnić jaknajszybciej ludźmi kwalifikowanymi**, i tak **przeprowadzono w Olsztynie kurs dla piekarzy** (17 uczestników), **dla fryzjerów** (12 uczestników). 10 października uruchomiono **5-miesięczny kurs dla metalowców** (zapisanych 60). Otwarto zapisy na **5-miesięczny kurs stolarski**, który ma się rozpocząć w grudniu br., na styczeń 1947 r. zakontraktowano **wybitnego specjalistę** na 1-miesięczny **kurs kroju męskiego, damskiego i dziecięcego dla krawców.**

Zamierzone jest urządzenie **kursu oświatowo-społecznego dla cechmistrzów i członków Komisji Egzaminacyjnych**, dla kandydatów do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich oraz kurs rzeźnicko-wędliniarski.

Jeśli chodzi o prowincję, to otwarto zapisy **na kurs ogólnokształcący** i **kurs kroju** w Szczytnie, a urządzenie dalszych kursów na prowincji przewidziane jest w roku następnym.

URUCHOMIENIE BIBLIOTEKI FACHOWEJ

Zorganizowano również i udostępniono dla ogółu rzemiosła **fachową bibliotekę,** składającą się z około 250 dzieł z dziedziny rzemiosła. Instytut wydaje również „Biuletyn Informacyjny dla rzemiosła" woj. olsztyńskiego.

POWOŁANIE RADY NAUKOWEJ

Powołano do życia, składającą się z 17 wybitnych fachowców i działaczy oświatowych **Radę Nau-**

kową, której opinii Instytut zasięga dla opracowania i realizowania specjalnych zagadnień.

Instytut ściśle współpracuje z Izbą Rzemieślniczą i z cechami i praca ta staje się coraz bardziej owocną i harmonijną. W szczególności **doznaje Instytut wydatnej pomocy ze strony Izby Rzemieślniczej**, i to pomocy zarówno **moralnej jak i materialnej**. Mając takie poparcie **Instytut** z ufnością staje wobec czekających go trudnych zadań w roku 1947.

Założenie Związku Cechów Piekarzy Województwa Krakowskiego

Walny Zjazd Piekarzy Województwa Krakowskiego odbył się 15 grudnia 1946 roku w sali Cechu Rzeźników i Wędliniarzy w Krakowie przy ulicy Potockiego 18. Udział w zjeździe wzięli: mgr **Cechiewicz Adam**, z Wydziału Przem. Urzędu Wojewódzkiego; mgr **Habzda Mieczysław**, Naczelnik M. Urz. Podatków; **Cyryl Pstrąg Bieleński**, Inspektor Ministerstwa Aprowizacji i Handlu; Dyr. **Kosiek** ze Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Jedność"; **Stanisław Mrówka**, Delegat Związku Zawodowego; **Dr Adam Hamerski**, Dyrektor Izby Rzem.; **Dr Henryk Hass**, Wicedyrektor Izby Rzem.; **St. Banaszkiewicz**, Prezes Ogólnopolskiego Zw. Piekarzy w Warszawie; **Zb. Waguta** z Kongregacji Kupieckiej; **Kozłowski Tadeusz**, Prezes Izby Rzem.; **Rybka Aleksander**, Wiceprezes Izby Rzem.; **Kotlarczyk Ludwik**, Radca Izby Rzemieślniczej w Krakowie; **Długoszewski Jerzy**, Prezes Pow. Zw. Cechów Rzem.; **Mgr. Adamski Karol**, Kierownik Pow. Zw. Cechów Rzem. w Krakowie; **Lupa Stanisław**, Dyrektor Spółdzielni Piekarzy; **Domagalski Franciszek**, Prezes Cechu Rzeźników i Wędl. Kraków; **Danek Kazimierz**, Prezes Cechu Cukierników i Piernikarzy, Kraków; **Kożuch Michał**, Wiceprezes Pow. Zw. Cechów Rzem. w Krakowie; **Dudek Stanisław**, Wiceprezes Pow. Zw. Cechów Rzem. w Krakowie oraz kilkudziesięciu mistrzów piekarskich z Krakowa i woj. krakowskiego.

OBRADY ZJAZDU

Obrady otworzył Cechmistrz **Magiera**, witając obecnych, po czym wyłoniono prezydium Zjazdu z przewodniczącym T. Kozłowskim na czele.

Prezes Kozłowski, scharakteryzował działalność dotychczasową piekarstwa województwa krakowskiego, stwierdzając, że przed wojną **piekarstwo było należycie zorganizowane**. Już wtedy piekarstwo stało na wysokim poziomie dzięki istnieniu małych warsztatów pracy, które **pracowały dla dobra społeczeństwa**, zaopatrując w dobry chleb również zakłady użyteczności publicznej. Niemcy rozbili Związek Cechów Piekarzy, **a obecnie trzeba na nowo stworzyć Związek Cechów Piekarzy Woj. Krak.** Piekarstwo za czasów okupacji dzięki wspólnemu zrozumieniu, **solidarności**, ofiarności i poczuciu obywatelskiemu **pracowało skutecznie**, starając się dać społeczeństwu polskiemu chleb jak najlepszy, chroniąc zarazem t. zw. „martwe dusze" t. j. **osoby niefachowe**, ścigane przez okupanta, przez fikcyjne ich zatrudnienie w piekarstwie. W tym czasie piekarze krakowscy bezinteresownie **dostarczali chleb dla więźniów polskich do więzień w Krakowie na Montelupich, jak również dla instytucji charytatywnych tj. R. G. O. i P. C. K.** Mówca następnie zwraca się **z gorącym apelem do złożenia daniny, podkreślając jej konieczność, celowość.**

Omawiając szczegółowo kwestię uiszczenia podatku dochodowego za rok 1945, stwierdza, **że największe świadczenia rzeczowe płacą piekarze.**

PRACA WARSZTATÓW PIEKARSKICH

Po przemówieniach powitalnych prezes Powiatowego Związku Cechów Rzemieślniczych w Krakowie, **Długoszewski**, przedstawił pracę warsztatów piekarskich w Krakowie, stwierdzając, że na konferencji u Wojewody krakowskiego czynniki rządowe oświadczyły, **że piekarstwo znajduje się obecnie w najtrudniejszych warunkach, stojąc równocześnie na wysokości zadania. Piekarstwo jest bardzo ważnym czynnikiem dla Państwa, a rząd docenia pracę piekarzy.**

300 MILIONÓW ZŁ. ZA JEDNĄ PIEKARNIĘ

Koncepcja zbudowania kilku olbrzymich piekarń dla masowej produkcji została przez czynniki rządowe zaniechana, gdyż rząd obecnie nie dysponuje odpowiednimi funduszami. **Budowa bowiem jednej piekarni, projektowanej w Warszawie, wynosiłaby około 300 milionów złotych.**

KONIECZNOŚĆ WYSOKIEGO PRZEMIAŁU

Na światowej konferencji żywnościowej w Hadze stwierdzono, że do wyżywienia ludności Europy do najbliższych zbiorów braknie około 8.000.000 ton zboża, dlatego społeczeństwo polskie musi się nagiąć do spożywania chleba przydziałowego. **90% przemiałowy chleb**, mimo że społeczeństwo spożywa go już od 8 lat, **musi być utrzymany do kwietnia przyszłego roku. Nielegalny wypiek chleba jasnego przez warsztaty nielegalne jest zbrodnią dla gospodarki państwowej i winien być bezwzględnie zwalczany. Równocześnie 60% chleba wypiekanego przeważnie przez prowincję i dowożonego do Krakowa jest nieopodatkowane.**

Trudności w wypieku chleba przydziałowego — zdaniem mówcy — stwarza **źle przechowywana mąka.** Mąka winna być dostarczana z młynów wprost do piekarń i należy tutaj zastosować odpowiednią gospodarkę, by nadprodukcja młynów nie powodowała konieczności magazynowania mąki często w nieodpowiednio przystosowanych do tego celu magazynach.

Kończąc, mówca podkreśla **konieczność trzechletniej nauki w zawodzie jako niezbędnej do utrzymania zawodu piekarskiego na właściwym poziomie i podtrzymania dawnych tradycji.**

NA 60 PIEKARŃ 150 „DZIKICH"

Prezes Ogólnopolskiego Związku Piekarzy w Warszawie **Banaszkiewicz**, omawia przebieg Zjazdu Ogólnopolskiego Piekarzy w Warszawie, stwierdzając, **że nie będzie wielkich państwowych piekarń, inicjatywa prywatna zostanie utrzymana.** Następnie oświadcza, **że ustawa o przymusie należenia do cechu jest już wprowadzona i ogłoszona w Dzienniku Ustaw R. P.** Omawiając lokalne stosunki warszawskie podaje, że w Warszawie istnieje 60 piekarń uprawnionych oraz 150 piekarń „dzikich". Czynniki rządowe, rozumiejąc należycie obecną sytuację piekarstwa oraz trudności na jakie ono obecnie natrafia, przychodzą mu z pomocą a ostatnio rząd udzielił **kredytu w wysokości 42 milionów złotych** na budowę instytutu badania fermentacji w Warszawie.

Po dyskusji, w której omawiano bolączki zawodu piekarskiego podniesiono m. in., **że w nocnych godzinach dozwolony jest jedy-**

nie wypiek chleba przydziałowego, natomast chleb jasny może być wypiekany tylko w ciągu dnia. Po omówieniu spraw zawodowych odczytano rezolucję dotyczącą spraw podatkowych.

WYMIAR PODATKU OBROTOWEGO I DOCHODOWEGO

Wymiary podatku obrotowego i dochodowego za rok kalendarzowy 1945 **nie zostały oparte na faktycznych podstawach.** Do końca maja 1945 roku wszystkie piekarnie w Krakowie i województwie krakowskim na zarządzenie ówczesnego naczelnika Wydziału Aprowizacji i Handlu Mazina, były obowiązane do ponoszenia świadczeń rzeczowych t. j. do wypieku li tylko chleba przydziałowego w cenie 0.53 zł. — 1.20 zł. za 1 kg. **Wszyscy właściciele piekarń na tym wypieku ponieśli ogromne straty.** Straty te zostały udowodnione i stwierdzone przez wszystkie władze, kontrolujące piekarnie. Straty te respektowały również w roku 1945 Urzędy Skarbowe i przyjmowały obroty zeznane przez właścicieli piekarń na podstawie prowadzonych ksiąg przychodu i rozchodu, ustawicznie kontrolowanych przez władze aprowizacji miejskiej i wojewódzkiej. Obecnie przy wymiarze podatku obrotowego i dochodowego za rok 1945 **Urzędy Skarbowe pomijają zeznane obroty i udowodnione straty na wypieku chleba przydziałowego** w czasie od stycznia do końca maja 1945 r. i ustalają obroty za powyższe miesiące **w tej samej wysokości,** co za miesiące od czerwca do grudnia 1945 r. Zamiast udowodnionych strat ustalają Urzędy Skarbowe dochód z wypieku chleba przydziałowego w ten sposób, że od obrotu tego wypieku przyjmują normę dochodowości netto 5% i tak ustalony dochód doliczają do dochodu ustalonego od obrotu z wypieku pieczywa wolno-rynkowego, przy którym to obrocie stosują Urzędy Skarbowe normę dochodowości 20—25%. Z uwagi na bardzo wysoką i nierealną stopę podatku dochodowego łącznie z 50% dodatkiem wojennym **wymierzony podatek dochodowy i obrotowy zagraża egzystencji gospodarczej prawie wszystkim warsztatom piekarskim. Walny Zjazd prosi Obywatela Ministra Skarbu o wydanie zarządzenia Urzędom Skarbowym na terenie woj. krakowskiego i Izbie Skarbowej w Krakowie, aby wymiary podatku obrotowego i dochodowego za rok 1945 zostały sprostowane i dokonane na faktycznych podstawach ustalonych w roku 1945".**

Z kolei odczytano dalsze rezolucje.

REZOLUCJE

Walny Zjazd Piekarzy Woj. krakowskiego domaga się:

1) **Zniesienia handlu ulicznego pieczywem na placach i ulicach** i to z całą bezwzględnością, jako zagrażającego ogólnemu zdrowiu publicznemu,

2) **przeprowadzenia kontroli piekarń nielegalnych** przy pomocy odpowiednich władz przemysłowych, aprowizacyjnych i delegatów danego Cechu,

3) mąka przydziałowa winna być dostarczana według przepisanego przemiału, nad czym konieczna jest ścisła kontrola. Wszelkie mąki kukurydziane i jęczmienne nie powinny być dodawane do wypieku chleba przydziałowego,

4) komisja cennikowa powinna ustalać **tylko ceny na chleb żytni,** który jest podstawą wyżywienia najszerszych warstw społeczeństwa,

5) aby **kontrole były przeprowadzane przez siły fachowe,** któreby wykazywały znajomość spraw piekarskich i cennikowych, gdyż zdarzają się częste wypadki, że kontrolerzy wprowadzają zamęt nieznajomością i brakiem fachowości,

6) **komisje cennikowe winny ustalać ceny chleba bezpośrednio po zwyżce i zniżce cen mąki,** która powinna opierać się na cenie realnej, ewent. na notowaniach giełdowych".

Rezolucja została jednogłośnie przyjęta.

STAWKI PODATKU LOKATORSKIEGO

Do Zarządu Miejskiego, Urząd Podatkowy w Krakowie, wysłano tej treści rezolucję:

„Wojewódzki Zjazd Piekarzy w Krakowie stwierdza, że:

Z uwagi na to, iż **piekarze w Krakowie wypiekają 60—80% w stosunku do ogólnej produkcji chleba przydziałowego po cenach reglamentowych, stawka podatku lokatorskiego stosowana przez Zarząd Miejski, Urząd Podatkowy w Krakowie, w wysokości 600% podstawy wymiaru nie znajduje żadnego uzasadnienia w dekrecie o podatkach komunalnych i stawka ta winna wynosić 100% podstawy wymiaru, ponieważ piekarze wypiekają w przeważającej mierze chleb przydziałowy".**

ZAŁOŻENIE ZWIĄZKU CECHÓW PIEKARZY WOJ. KRAK.

Wicedyrektor Izby Rzem. dr Hass odczytuje następnie statut Związku Cechów Piekarzy woj. krakowskiego, który przyjęto. — Z kolei wybrano władze Związku:

Prezes: **Kozłowski Tadeusz,**

wiceprezesi: **Liszko Kazimierz,** Kraków, **Kalemba Stanisław,** Miechów, **Łopata Mieczysław,** Nowy Targ.

Członkowie Zarządu: Zasada Mieczysław, Kraków, **Moliński Antoni,** Żywiec, **Fryś Franciszek,** Andrychów, **Daniec Ignacy,** Zakopane, **Otałęga Antoni,** Tarnów, **Pitala Marian,** Myślenice, **Trzciński Andrzej,** Nowy Targ, **Pochopień Jan,** Kraków, **Siwek Kazimierz,** Kraków, **Hebenstreit,** Nowy Sącz.

Po wyczerpaniu spraw będących na porządku dziennym Zjazdu, przewodniczący Tadeusz Kozłowski zamknął obrady.

Zjazd Rzemiosła Śląska Opolskiego w Gliwicach

Powiatowe Związki Cechów w Gliwicach, Zabrzu i Bytomiu zwołały **Zjazd Rzemiosła Śląska Opolskiego w Gliwicach.** Inicjatywa zwołania Zjazdu wyszła z Powiatowego Związku Cechów w Zabrzu, który zaprosił do współpracy Związki Cechów w Bytomiu i Gliwicach. Jako miejsce Zjazdu wybrano miasto Gliwice, a to przedewszystkim ze względu na odbywającą się tam **Wystawę Przemysłu Ziem Odzyskanych.** Już we wczesnych godzinach rannych tego dnia zbierały się tłumy rzemieślników, które następnie uformowały pochód i przy dźwiękach orkiestry udano się ze sztandarami do miejscowego kościoła św. św. Piotra i Pawła Po odbytym nabożeństwie wrócono pochodem do miejscowej **Szkoły Zawodowej,** której obszerna sala nie mogła pomieścić wszystkich uczestni-

ków, zajmujących z tego powodu przyległe do sali korytarze i pokoje.

Zjazd zaszczycili swą obecnością przedstawiciele władz z Wicewojewodą dr Nantką-Namirskim, Prezesem Izby Rzemieślniczej w Katowicach Szmatlochem, Wiceprezesem Izby Gogołokiem, Dyrektorem Izby mgr. Gorywodą na czele.

REFERATY

Po powitaniu przedstawicieli władz, gości i zebranych rzemieślników przez Prezesa Powiatowego Związku Cechów w Gliwicach Sokoła, Dyrektor Izby objął przewodnictwo Zjazdu. Po ukonstytuowaniu się Prezydium przedstawiciele władz i delegacyj wygłaszali mowy powitalne. Podkreślić tu należy przemówienie Wicewojewody dr Nantki-Namirskiego, który zaznaczył, że zebrani pamiętać winni, że zjechali się nie po to, by wygłaszać szumne przemówienia, ale po to, by jasno postawić swe żądania i dezyderaty. Następnie odczytano telegramy gratulacyjne m. i. Powiatowego Związku Cechów w Krakowie oraz bratnich organizacyj z terenu województwa Śląsko-Dąbrowskiego, poczym poszczególni prelegenci odczytali referaty, a mianowicie Orzechowski — Bytom na temat historii rzemiosła, Ślusarek — Zabrze w sprawie kształcenia uczniów w rzemiośle, Lekki z Gliwic i Bierut — Zabrze, obaj na temat spraw gospodarczych oraz Zabiński — Gliwice na temat spraw podatkowych.

POSTULATY RZEMIOSŁA

Wszystkie referaty opracowane bardzo dobrze i jasno stawiające żądania rzemieślników, nagrodzone zostały długotrwałymi oklaskami podczas odczytywania jak i po odczytaniu. Przede wszystkim na dobro prelegentów należy zapisać umiejętność bardzo interesującego i żywego ujęcia tematów, dzięki czemu zebrani z wielką uwagą śledzili treść referatów. Ten sposób podejścia do zagadnień udzielił się wszystkim zabierającym głos w dyskusji, co spowodowało, że zainteresowanie uczestników nie zmalało, mimo blisko 5 godzinnych obrad. Dowodem tego jest demonstracyjne odrzucenie wniosku o ograniczenie czasu przemawiania w dyskusji do 5 minut. Rzemieślnicy zabierający głos solidaryzowali się w zupełności z prelegentami.

Oświadczenie wicewojewody w sprawie inicjatywy prywatnej

Szczególnie podkreślić należy oświadczenie Wicewojewody dr Nantki-Namirskiego w sprawie prywatnej inicjatywy, złożone podczas udzielenia wyjaśnień na tematy poruszane na Zjeździe. Wicewojewoda zaznaczył, że wobec pilnych i gwałtownych potrzeb państwowych mówiono do tej pory bardzo mało o inicjatywie prywatnej, która pozostawała na szarym końcu. Obecnie będzie jednak inaczej. Inicjatywa prywatna jest bowiem przewidziana w planie 3-letnim jako jeden z ważnych czynników gospodarczych.

Na zakończenie uchwalono wysłać telegramy do Prezydenta K. R. N. Bolesława Bieruta, Premiera Edwarda Osóbki-Morawskiego, Ministra Przemysłu Hilarego Minca oraz Ministra Ziem Odzyskanych Wiesława Gomułki, poczym uchwalono przyjąć następujące rezolucje:

REZOLUCJE ZJAZDU:

Rzemieślnicy Śląska Opolskiego zebrani na Zjeździe Rzemiosła Śląska Opolskiego w Gliwicach, powodując się nie egoizmem, lecz dobrem Narodu Polskiego, a przede wszystkim mając na uwadze ożywienie życia gospodarczego Ziem Odzyskanych, uchwalają następującej treści rezolucje:

1) Zjazd stwierdza, że granice najwyższego opodatkowania zostały przez władze skarbowe przekroczone i żąda —

a) obniżki podatku obrotowego do normy przedwojennej tj. 2,5%;

b) zmiany tabeli stawek podatku dochodowego, która wobec znacznej podwyżki cen stała się już nieaktualna. Zmiana ta ma iść w kierunku analogicznym do niedawnej zmiany stawek podatku od uposażeń, czyli dochód wolny od opodatkowania winien wynosić w stosunku rocznym 72.000 zł.;

c) całkowitego zniesienia t. zw. opłaty dodatkowej od podatku od wynagrodzeń, jako nieuzasadnionej zarówno pod względem prawnym, jak i gospodarczym;

d) obniżenia stawki podatku lokalowego, która ma wynosić 15% sumy czynszu za rok poprzedni.

2) Zjazd uznaje za konieczne przyznanie, o ile nie wszystkim pracownikom, to przynajmniej uczniom rzemieślniczym kart zaopatrzenia I. kat. dla pracujących.

3) Zjazd uznaje za celowe i konieczne przyznanie wszystkim pracownikom warsztatów rzemieślniczych takich samych ulg, z jakich korzystają pracownicy państwowi i spółdzielń, a w szczególności ulg w przejazdach kolejowych i tramwajowych.

4) Wobec mnożenia się nielegalnych warsztatów, Zjazd domaga się surowego i rygorystycznego stosowania sankcyj karnych w stosunku do osób nielegalnie wykonujących rzemiosło.

5) Zjazd mając na uwadze konieczność jak najszybszego praktycznego wyszkolenia uczniów — domaga się uwzględnienia postulatów rzemieślniczych przez władze szkolne t. j. wprowadzenia w szkołach zawodowych nauki w godzinach popołudniowych, zaś dla rzemiosł sezonowych skomasowania nauki w martwym sezonie.

6) Zjazd żąda dopuszczenia rzemiosła do większego wpływu na życie publiczne Państwa, a w szczególności żąda dopuszczenia w znacznie większym zakresie jego przedstawicieli do Rad Narodowych oraz do Komisyj Mieszkaniowych i Lokalowych.

7) Zjazd domaga się ostatecznego rozgraniczenia zakresu działalności inicjatywy prywatnej w stosunku do Dyrekcji Przemysłu Miejscowego i Spółdzielń.

8) Zjazd domaga się kategorycznie trwałości aktów administracyjnych a w szczególności aktów przydziału warsztatów i mieszkań.

9) Zjazd domaga się natychmiastowego umożliwienia rzemieślnikom prowadzącym warsztaty poniemieckie — nabycia praw własności tych warsztatów.

10) Zjazd domaga się ukrócenia tak często spotykanych sprzeniewierzeń i kradzieży publicznego mienia.

11) Zjazd apeluje do władz ustawodawczych, by nie wydawały ustaw działających wstecz.

12) Uczestnicy Zjazdu, uznając polskość Śląska Opolskiego oraz jego zaplecza, sięgającego po Nysę Łużycką stwierdzają, iż granice na tej rzece są nienaruszalne, a wszelkie zakusy naszych wrogów, zmierzające do ich zmiany, spotkają się z odprawą całego tutejszego rzemiosła.

Wata żużlowa

Izba Rzemieślnicza w Warszawie jako Urzędująca zawiadamia, że fabryka „Izela" w Gliwicach produkuje watę żużlową. Wata ta jest dobrym środkiem izolacyjnym. Cena za 1 kg zł. 7. Fabryka wydaje watę w belach lub przyjmuje zamówienia na płyty o rozmaitych rozmiarach i formach (do izolacji rur, może też służyć jako opakowanie).

Z zapotrzebowaniem należy się zwracać do Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu.

Pierwsza w Polsce koncesja na garbowanie skór dla cechu szewców w Tyszowcach

Dnia 12 grudnia br. odbyło się uroczyste wręczenie koncesji na garbowanie skór Cechowi Szewców w Tyszowcach, pow. Tomaszów Lub., woj. lubelskiego.

Wręczenie koncesji odbyło się w obecności **wojewody W. Rózgi, wicewojewody St. Szczepańskiego, wiceprzewodn. Wojew. Rady Narodowej J. Wójcika, Naczelnika Wydziału Przemysł. Urzędu Wojew. W. Gągały, dyrektora Izby Rzemieślniczej w Lublinie Z. Całkowskiego, dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego M. Borowicza** oraz czterech przedstawicieli Cechu Szewców w Tyszowcach: **Starszego Cechu Z. Chwedorowicza, sekretarza Cechu Fr. Stelmaszczuka** i członków Cechu i pełnomocników: **St. Jaremczuka i J. Zarębskiego.**

OD 400 PRAWIE LAT

Cech Szewców w Tyszowcach ma za sobą piękne tradycje. Już **w 1563** roku na Sejmie Walnym w Piotrkowie, w dniu 16 stycznia, z rąk króla Zygmunta Augusta szesnastu najprzedniejszych szewców tyszowieckich **otrzymuje przywilej na garbowanie skór i wyrób butów** i wówczas szewców tych nazwano „arcy-magistrami". Zobowiązani byli oni do dostarczania butów na zamówienie na dwór królewski dla służby dworskiej i dworzan. Przywilej ten potwierdzony był przez następnych królów polskich i Cech Szewców w Tyszowcach do dziś dnia przechowuje stare pergaminy z nadaniem tych przywilejów, opatrzone podpisami i pieczęciami królewskimi.

TRADYCJE ZAWODOWE

Tradycja wyrobu butów „tyszowieckich" przechodziła z ojca na syna i całe rodziny od wieków **zajmują się tym rzemiosłem.** Buty „tyszowiakami" zwane, znane są od dawna nie tylko na terenie woj. lubelskiego, **lecz również i w całej Polsce a zwłaszcza na wybrzeżu.** Wyrabiane ze skóry, garbowanej na miejscu, odznaczają się **nadzwyczajną trwałością i są zupełnie nieprzemakalne.** Dlatego też były poszukiwane na rynku, zwłaszcza, że były bardzo tanie i cieszyły się dużym popytem wśród najbiedniejszych warstw ludności.

NADANIE KONCESJI CECHOWI

Uroczystość nadania koncesji Cechowi Szewców w Tyszowcach zbiegła się z rocznicą 384 lat założenia Cechu. Decyzją Ministra Przemysłu przyznane zostało prawo „garbowania skór surowych sposobem domowym i wyrabianie z nich butów „tyszowiakami" zwanych", Cechowi Szewców, który obecnie liczy sto czterech członków. Należy podkreślić, że **wśród 138 podań,** złożonych w Min. Przemysłu o przyznanie koncesji na garbowanie skór, **jedynie Cech Szewców w Tyszowcach taką koncesję otrzymał.** Wyróżnienie szewców tyszowieckich jedyną w Polsce koncesją wskazuje, że **Państwo ocenia wartość organizacji rzemieślniczych i wkład pracy, włożonej przez nie w dziele odbudowy życia gospodarczego Polski i że rzemiosło zawsze liczyć może na opiekę sfer rządzących** w obronie swych żywotnych interesów.

ROCZNY KONTYNGENT SKÓR

Niezmiernie ważnym dla rzemieślników w Tyszowcach jest **przyznanie przez Ministerstwo Przemysłu poprzez Centralę Skupu Skór Surowych odpowiedniego co rocznego kontyngentu skór,** przeznaczonych do garbowania, co znakomicie rozwiąże trudności w zdobywaniu surowców w dzisiejszych warunkach gospodarczych. W zamian Cech Szewców w Tyszowcach obowiązuje się **5% ogólnej swej produkcji (butów gotowych) oddawać po bieżącej cenie sprzedażnej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu Przemysłu Skórzanego w Łodzi.**

CECH SZEWCÓW NIE ZAWIEDZIE ZAUFANIA

Uroczystość nadania koncesji rozpoczęło przemówienie **wojewody Rózgi,** który podniósł **wartość pracy rzemiosła w akcji odbudowy Polski,** nawiązując do pięknych tradycyj wieków minionych i podkreślając, że **Rząd Polski robotniczo-ludowy, w pełni doceniając pracę rąk ludzkich, na wartości ich się wyłącznie opiera.** Zast. przewodniczącego, **Woj. Rady Nar. Wójcik,** związany pochodzeniem i tradycją ze stronami tyszowieckimi, wyraził zadowolenie, iż w tej chwili, jemu, jako rodakowi z okolic tyszowieckich i jednocześnie jako prezesowi Woj. Zarządu Stronnictwa Ludowego, przypadło w udziale **sprawę koncesji poprzeć i być obecnym przy jej uroczystym wręczeniu.** Uważa, że przemysł tyszowiecki jest ściśle związany z ludem, z niego się wywodzi i dla niego pracuje.

Dyrektor Izby Rzemieślniczej w Lublinie, Całkowski, omawiając ogólne położenie rzemiosła, **podkreślił wartość rąk rzemieślniczych, jako rąk wykwalifikowanych przy odbudowie Polski,** poruszając momenty, w których wartość ta podkreślana była przez czynniki najwyższe w Państwie i naszym województwie. **W 3-letnim planie odbudowy rzemiosło znajdzie swoje niepoślednie miejsce, warsztaty rzemieślnicze, poprzez organizacje rzemieślnicze zostaną wciągnięte do akcji odbudowy w sensie zaopatrzenia w surowce i centralnego zbywania produkcji rzemieślniczych.**

Dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego, Borowicz, przyrzekł ścisłą współpracę w dostarczaniu surowców i garbników.

Wreszcie **przedstawiciel Cechu Szewców w Tyszowcach, Jaremczuk,** omawiając historyczny rozwój Cechu i jego znaczenie, złożył na ręce wojewody Rózgi podziękowanie dla osób, które zajęły rzeczowe stanowisko w obecnej rzeczywistości gospodarczej oraz podziękował **wicewojewodzie Szczepańskiemu** za poparcie sprawy, jak i naczelnikowi Wydz. Przem. **Gągale,** że sprawie tej oddał nie tylko swój rozum, ale i serce i zapewnił, że **Cech Szewców dołoży wszelkich starań, by wykazać, że nie zawiedzie położonego w nim zaufania i w miarę sił i możności pracować będzie z korzyścią dla Polski.**

Kursy krawieckie w Andrychowie

Staraniem Cechu Rzemieślniczego w Andrychowie i **Przedstawiciela Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Krakowie M. Steca,** odbył się w Andrychowie kurs kroju krawiectwa męsko-damskiego i wojskowego

Wykłady prowadził mistrz krawiecki Rajpold Wincenty z Krakowa. Kursy stały na wysokim poziomie zawodowym, dzięki kierownictwu W. Rajpolda.

Po zakończeniu kursu nastąpiło uroczyste rozdanie świadectw przez M. Steca, któremu złożono podziękowanie w formie Dyplomu Pamiątkowego za poparcie urządzenia kursów na tamtejszym terenie, jak również W. Rajpoldowi i Starszemu Cechu Rzemieślniczego w Andrychowie Stefanowi Klimali.

II. ZJAZD RZEMIOSŁA POWIATU PUŁTUSKIEGO

Po pierwszym Zjeździe w połowie czerwca 1946 roku, odbył się ostatnio **w Pułtusku II. z kolei Zjazd Ogólny Rzemiosła z terenu powiatu pułtuskiego.** W siedzibie powiatu — w mieście Pułtusku, będącym w 1944/45 przyczółkiem w ciągu 5-cio miesięcznych ciężkich walk nad rzeką Narwią, obradowało rzemiosło nad sprawami zawadowymi.

Zjazd rozpoczęto wysłuchaniem uroczystej Mszy Świętej, odprawionej w Kollegiacie przez Ks. Kanonika, Kazimierza Bruzdowicza, z udziałem przedstawicieli władz i urzędów. Po nabożeństwie rzemieślnicy i goście zaproszeni zebrali się w gmachu Zarządu Miejskiego, gdzie nastąpiło otwarcie Zjazdu. W obradach wzięli udział: **Starosta Powiatowy Mgr. Konstanty Czapikowski, Naczelnik Urzędu Skarbowego Jan Chudziaszek, kierownicy zainteresowanych referatów urzędu starościńskiego, pełnomocnik Izby Rzemieślniczej oraz około 200 rzemieślników.**

Pełne szczerości i życzliwości wstępne słowa Starosty Powiatowego, skierowane do uczestników Zjazdu, zebrani rzemieślnicy przyjęli z głębokim zadowoleniem. Równie szczerze i z zadowoleniem przyjęte zostało przemówienie powitalne i życzenia przedstawiciela władz skarbowych i innych resortów.

W toku obrad omówiono **lokalne potrzeby rzemiosła**, oraz bolączki, które potęgują zupełny **brak źródeł zakupu niezbędnych dla warsztatów rzemieślniczych materiałów i surowców. Dalej stwierdzono konieczność płacenia podatków państwowych i samorządowych, domagając się sprawiedliwego ich rozdziału na wszystkich zobowiązanych.**

Mimo zniszczeń i rabunków, dokonanych przez demolujące oddziały wojska niemieckiego, **rzemiosło powiatu pułtuskiego bez żadnej pomocy kredytowej z zewnątrz**, przystąpiło natychmiast po przejściu frontu **do pracy nad odbudową od podstaw zniszczonych warsztatów własnych** i ogólnego życia gospodarczego powiatu.

Nie zważając na trudności, z jakimi walczyło dotychczas i obecnie jeszcze rzemiosło walczyć musi, rzemieślnicy powiatu pułtuskiego myślą także **o odbudowie swojego życia organizacyjnego.** W tym celu dokonano wyboru władz Cechowych, powołując 7 Cechów, a mianowicie:

Cech Stolarzy — starszy **Skowroński Stanisław;**

Cech gr. skórzanej — **Wąsiewski Florian;**

Cech gr. piekarzy — **Jaszczak Stanisław;**

Cech gr. włókien. — **Kopeć Stanisław;**

Cech fryzjerów — **Ciok Stanisław;**

Cech gr. metal. — **Turek Feliks;**

Cech gr. wędlin. — **Wiernicki Teofil.**

Nowowybranym Zarządom Cechów złożyli przedstawiciele władz życzenia owocnej pracy.

———

Otwarcie Domu Rzemieślniczego w Radzyniu

W Radzyniu (woj. lubelskie) odbyło się uroczyste **otwarcie i poświęcenie Domu Rzemieślniczego.** Dom Rzemieślniczy, ufundowany **kosztem rzemiosła pow. radzyńskiego,** mieści w sobie biuro Pow. Związku Cechów i poszczególnych Cechów oraz świetlicę. **Skupia się w nim życie kulturalne, towarzyskie i urzędowe rzemiosła radzyńskiego.**

Otwarcie nastąpiło w obecności rzemiosła miejscowego, oraz przedstawicieli duchowieństwa i władz rzemieślniczych w Lublinie.

Izbę Lubelską reprezentowali: **wiceprezes Bolesław Maiński i dyrektor Izby Zygmunt Całkowski; bratnie rzemiosło woj. lubelskiego — Stanisław Momont, prezes Pow. Zw. Cechów w Puławach.**

Po przybyciu gości z Lublina, miejscowy ks. proboszcz dokonał poświęcenia Domu Rzemieślniczego, następnie przemówienia wygłosili: **prezes Pow. Związku Cechów w Radzyniu Tadeusz Laskowski, ks. proboszcz, wiceprezes Izby Rzemieślniczej Maiński i dyrektor Izby Całkowski,** życząc wydajnej i ofiarnej pracy na nowej placówce i nawołując do współpracy z rzemiosłem.

Tradycyjna lampka wina zakończyła uroczystości.

Nowej placówce rzemieślniczej życzymy pomyślnego rozwoju i dalszych pięknych osiągnięć.

Co piszą o rzemiośle?

Warszawski Cech jubilerów, grawerów, złotników, zegarmistrzów i optyków ma dobrą prasę... Uroczystość poświęcenia sztandaru cechowego opisują w nrze 332 **„Rzeczpospolita", „Kurier Codzienny" i „Gazeta Ludowa".**

W tym samym numerze **„Kurier Codzienny"** pisze o kłopotach stolarzy w związku z brakiem surowca oraz kredytów.

„Głos Ludu" (nr. 332) ogłasza komunikat p. t. „1.000 wolnych warsztatów rzemieślniczych na Dolnym Śląsku". Oto jego treść:

> Na Dolnym Śląsku jest do objęcia około 1.300 warsztatów rzemieślniczych, które są tylko minimalnie zniszczone i mogą być niezwłocznie uruchomione przez użytkowników. Na pierwszym miejscu znajdują się zakłady kowalskie (około 300), poza tym mamy między innymi około 220 wolnych warsztatów krawieckich męskich i damskich, około 180 warsztatów stolarskich, przeszło 100 warsztatów szewskich i 120 warsztatów kołodziejskich.

W numerze 333 **„Rzeczpospolita"** pisze o wynalazkach polskich rzemieślników, podkreślając specjalne znaczenie dla kolejnictwa wynalazku Witolda Dankiewicza, który sporządził automatyczny hamulec do zatrzymywania pociągów przy zamkniętym semaforze.

O laureatach mistrzostw fryzjerskich napisała w nrze 334 **„Gazeta Ludowa"**, podając, iż w konkursie, jakim zakończył się tegoroczny Zjazd Związku zawodowego pracowników fryzjerskich, — Warszawa zdobyła pierwsze miejsca.

„Dziennik Polski" w nrze 335 omawiając wywiad z wiceministrem płk. Szyrem z Ministerstwa Przemysłu podaje w artykule „Droga do inicjatywy prywatnej",

> iż warsztaty rzemieślnicze mogą być poważnym czynnikiem w dziale produkcji artykułów technicznych i pomocniczych (zwłaszcza w branży metalowej) dla przemysłu państwowego i dlatego są również w planach państwowych brane pod uwagę w jak najszerszym zakresie".

O konferencji rzemiosła rzeźnicko-masarskiego, która odbyła się w Warszawie, przynosi wiadomość **„Kurier Codzienny"** w nrze 264, podając między innymi, iż ma ona na celu powołanie specjalnej komisji porozumiewawczej rzemiosł tej branży, urzędującej w stolicy, w celu współpracy z władzami państwowymi.

W następnym numerze tegoż pisma znajdujemy notatkę:

„Zgodnie z postulatami rzemiosła częstochowskiego, Ministerstwo Przemysłu wyraziło zgodę na utworzenie ekspozytury kieleckiej Izby Rzemieślniczej w Częstochowie. Konieczność bowiem utworzenia oddzielnej komórki administracyjnej dla rzemiosła znajduje pełne uzasadnienie w rozwoju gospodarczym tego miasta".

„Gazeta Ludowa" w numerze 336 pisze o braku odpowiedzialnych żyrantów. w rezutacie czego

„Przyznane na rok 1946 kredyty dla rzemiosła warszawskiego w wysokości 96 milj. zł. zostały wykorzystane tylko w 70 proc. Pozostaje to w związku z tym, że kredyty udzielane są tylko pod zabezpieczenie ich maszynami, względnie poręką odpowiedzialnych majątkowo żyrantów".

W numerze z tego samego dnia, wśród notatek z życia gospodarczego przynosi **„Dziennik Polski"** następującą iwadomość:

„Obrót Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu wynosił we wrześniu 20 milionów złotych, w październiku około 50 milj. zł., a w ciągu listopada i grudnia wzrósł znacznie i przekroczy niewątpliwie ćwierć miliarda złotych. Dzięki ożywionej działalności Centrali rzemieślnicy mają możność zaopatrzenia się w surowce i towary".

O zakupach dla rzemiosła z pierwszej ręki pisze **„Dziennik Gospodarczy"** w numerze 8:

(PAG) — Rzemieślnicza centrala zaopatrzenia zbytu rozpoczęła działalność interwencyjną w celu obniżenia cen całego szeregu artykułów pierwszej potrzeby przez zaopatrzenie odbiorców w towary z pierwszego źródła. W związku z tą akcją została m. in. obniżona na podstawie umów, zawartych z cechami szewców, cena skór-gumy ze zł. 1,500 do zł. 300 za 1 kg.
Cena kompletu bielizny trykotowej damskiej została obniżona na podstawie umowy z cechami bieliźniarzy ze zł. 900 na zł. 450. Analogiczną umowę zawarto również z cechem kapeluszników w zamian za dostawę kapelinów.

Musimy zanotować w tym miejscu, iż dzięki powstaniu **Polskiej Agencji Gospodarczej** sprawy rzemieślnicze znajdą lepsze naświetlenie; niż to działo się dotychczas.

W numerze 266 **„Kuriera Codziennego"** p. Jerzy Pług-Piętowski w artykule „Planowa i prywatna gospodarka w okresie odbudowy kraju" po stwierdzeniu, iż wielki kapitał, jako szkodliwy dysponent przemysłu podstawowego, musiał odejść, pisze dalej w ten sposób:

„Inaczej przedstawia się sprawa z drobnym przemysłem i kupiectwem oraz rzemiosłem. Tu dysponenci tych form produkcji i pośrednictwa wymiany są bezpośrednimi ich uczestnikami i wykonawcami. są specjalistami swego fachu, mogącymi dać gwarancję za jakość produkcji. Bezpośrednio związani z krajem — z ośrodkiem, dla którego produkują, czy któremu pośredniczą — mogą wczuć się i zrozumieć konieczność poddania się pod dyrektywę lub kontrolę, wynikającą z założeń i zadań planowej gospodarki społecznej Zysk zaś ich winien być traktowany jako wynagrodzenie za ich istotną pracę w procesie produkcji czy wymiany. Z tych względów pozostawiona została tym grupom społecznym pełna możność dalszej działalności gospodarczej. Gwarantując wspomnianej grupie społecznej zakres ich gospodarczej działalności, państwo musi mieć całkowitą pewność wywiązywania się przez nią z nałożonych na nie zadań. Z drugiej zaś strony te grupy społeczne muszą znaleźć pełne poparcie w postaci wszelkich ułatwień, kredytów, porad itd. A przede wszystkim pełną ochronę ich działalności gospodarczej w ramach istniejących ustaw".

„Gazeta Ludowa" (nr. 338) w reportażu z Wrocławia przynosi wiadomość, iż:

„Rzeszę 192.079 zameldowanych na dzień 1 grudnia br. mieszkańców Wrocławia (w tym około 16 tys. Niemców) obsługuje 135 krawców, 182 szewców, 59 stolarzy, 51 elektro- i radiotechników, 115 fryzjerów, 44 zegarmistrzów, 12 jubilerów, 62 mechaników i dziesiątki innych specjalistów, posiadających własne warsztaty, zatrudniające niejednokrotnie do 50 pracowników".

O powstaniu jeszcze jednej spółdzielni rzemieślniczej pod nazwą „Bazar Przemysłu Ludowego" w Olsztynie, która zajmie się popieraniem przemysłu ludowego oraz uruchomieniem produkcji tkackiej, opartych na wzorach regionalnych, napisał w numerze 339 **„Dziennik Polski"**.

A oto wiadomość z „Gazety Ludowej" (nr. 339):

„Rzemiosło na terenie Łodzi i woj. łódzkiego zatrudnia zaledwie 37% załogi pracowniczej w stosunku do stanu przedwojennego. W analogiczny sposób przedstawia się ilość zakładów rzemieślniczych, obracających się w granicach 10 tys. Najwięcej ucierpiało rzemiosło budowlane (10% stanu przedwojennego), najwięcej stosunkowo jest fotografów (75% stanu przedwojennego)".

„Głos Ludu" podał w nr. 339, iż naprawa obuwia będzie tańsza, gdyż Rzemieślnicza Centrala Zaopatrzenia i Zbytu otrzymuje po cenie komercyjnej 20.000 kg skóry twardej i 20.000 m kw. skóry miękkiej. Tę samą wiadomość przyniósł **„Robotnik"** i **„Dziennik Gospodarczy"** w nr. 12, który poza tym omówił udział rzemiosła w akcji Pomocy Zimowej, stulecie Cechu farbiarzy w Warszawie, konferencję rzemiosła rzeźniczo-wędliniarskiego w Warszawie i udział rzemiosła szczecińskiego w akcji obniżki cen. W dalszym ciągu „Dz. Gosp." podaje, iż w woj. poznańskim jest 20.000 rzemieślników, przy czym na terenie Poznania i powiatu znajduje się około 3 tys. zakładów rzemieślniczych. Na innym miejscu pisze o dwu rzemieślniczych poradniach zawodowych, które Naukowy Instytut Rzemieślniczy uruchomił w Toruniu i Bydgoszczy.

Nr. 13 **„Dziennika Gospodarczego"** podaje dane statystyczne o udziale kobiet w rzemiośle:

„W wojew. lubelskim zatrudnionych jest w rzemiośle 4.759 kobiet, co stanowi 7,9% ogólnego stanu zatrudnienia w tym województwie; w woj. bydgoskim 1.101 kobiet (8%); w wojew. krakowskim 5.867 kobiet (10.8%); w wojew. łódzkim — 3.611 (13,4 proc.)".

Przeciętna więc wynosi około 10%.

Głos „Robotnika"

Ogólnie znane, o wielkiej tradycji pismo codzienne Polskiej Partii Socjalistycznej „Robotnik", nie często i nie za wiele poświęca swe łamy sprawom rzemieślniczym.

Nie będziemy tu wskazywali na liczne więzy, łączące rzemiosło z robotnikami fabrycznymi, pomiędzy którymi odbywa się stałe krążenie i wymiana ludzi, z czego wynikałoby, że rzemieślnicy mogliby liczyć na większe zainteresowanie się ich sprawami w prasie robotniczej.

Nie mniej musimy stwierdzić, iż prasa socjalistyczna, a w pierwszym rzędzie jej organ naczelny „Robotnik" odznacza się tym, że zagadnienia rzemieślnicze omawia rzeczowo i z dużym zrozumieniem tej dziedziny wytwórczości. Mamy tego świeży dowód, w numerze 341 **„Robotnika"**, który pod tytułem „Rzemiosło szuka kredytu", pisze tak:

„Jedną z poważnych dziedzin t. zw. inicjatywy prywatnej, jest u nas niewątpliwie rzemiosło. Pomijając względy natury zasadniczej, tak gospodarczej, jak i prawno-ustrojowej — rzemiosło ma w Polsce wybitnie ułatwioną

pracę, dzięki przyzwyczajeniu społeczeństwa do korzystania z jego usług. Tak np. w czasach przedwojennych fabryki butów i ubrań nie mogły wyprzeć szewców i krawców, którzy jedynie zaspokoić mogli indywidualne gusty i potrzeby klienteli.

Obecnie rzemiosło ma duże możliwości rozwojowe — o ile zechce dostosować swój cennik za świadczenie usług do potrzeb świata pracy. Rozwój jednakże rzemiosła jest w dużej mierze zależny od kredytów obrotowych, gdyż mimo znacznych zarobków, nie wszyscy rzemieślnicy posiadają zapasy gotówki. W celu pomożenia w tej materii rzemiosłu — powołany został do życia Rzemieślniczy Bank Spółdzielczy w Krakowie i wznowił swą działalność Bank Spółdzielczy Rzemieślników w Warszawie, a prócz tego szereg mniejszych spółdzielni kredytowych na prowincji. W chwili obecnej rozważana jest sprawa zwiększenia kredytów dla rzemiosła, które mają być rozprowadzone przez Bank Związku Spółek Zarobkowych. W celu umożliwienia zaciągania kredytów bankowych, przystąpiono również do organizacji spółdzielni pomocniczych przy cechach, które m. in. występować będą w charakterze żyrantów".

Znając życzliwe stanowisko wielkiego obozu robotniczego, którego wykładnikiem poglądów jest „Robotnik", może rzemiosło polskie z ufnością patrzeć w przyszłość i w pełnym poczuciu bezpieczeństwa rozbudowywać swe warsztaty, by móc jak najwięcej dóbr produkować. Polsce, zniszczonej okrutnie, dzisiaj więcej niż wczoraj trzeba pracy, pomnażającej ilość artykułów, zaspakajających potrzeby naszego społeczeństwa.

Listy do Redakcji

Nie wiem, kto to jest p. Józef Kalita z Ostrowa Mazowieckiego, ale wiem, że na sprawach rzemiosła niewiele się rozumie. Utwierdziło mnie w tym przekonaniu to, co napisał w numerze szóstym „Dziennika Gospodarczego" w listach do Redakcji.

Swoją drogą, jedyne w Polsce w tej chwili codzienne pismo gospodarcze, jakim jest „Dziennik Gospodarczy", źle uczyniło sobie i p. Kalicie, że jako inauguracyjny artykuł w sprawach rzemiosła, wybrało właśnie to, co p. Kalita w najlepszej wierze był łaskaw napisać. Niech się jednak o to martwi pismo, którego czołowym publicystą w sprawach rzemiosła został p. Kalita.

Mnie chodzi o co innego. Proszę mi wytłumaczyć, czemu ludzie tak chętnie piszą o sprawach, na których się nie znają? Na przykład p. Kalita pisze:

„Kiedy się przypatruję pracy wolnego rzemieślnika, widzę, że los jego nie jest zły, a w każdym razie nie gorszy, niż robotnika czy urzędnika ze stałą płacą, nawet z przydziałami. Tylko, że takie stanowisko nie da się utrzymać, jeżeli rzemieślnicy nie zastosują się do swoich obowiązków wobec państwa i reszty społeczeństwa. Narzekają, że im centrale nie dają surowca czy materiału, skarżą się na duże podatki, na posyłanie chłopaków do szkoły uzupełniającej, ale od swoich cen nie chcą odstąpić.

Ja jednak przypatrując się pracy wolnego rzemieślnika, widzę, że jego los jest znacznie gorszy od losu urzędnika. Jego praca jest bez porównania cięższa od pracy urzędnika. Urzędnik w higienicznych warunkach, po odsiedzeniu ośmiu godzin idzie do domu i może wtedy robić, co mu się żywnie podoba. Rzemieślnik zaś nie wie, co to jest ośmiogodzinny dzień pracy. Wali młotem, lub ciągnie strugiem nie rzadko po kilkanaście godzin, często w nieopalonym warsztacie.

Urzędnik ma dla siebie i rodziny Ubezpieczalnię — rzemieślnik lekarza, który każe sobie za każdą poradę zapłacić. Urzędnik rok cały każdego pierwszego inkasuje pensję, dodatki, premie, często odbiera przydziały, a rzemieślnik pracuje w sezonie, potem zaś przyciąga pasa i czeka jak zmiłowania każdej roboty.

Nie będę dalej snuł porównań. Niech p. Kalita popatrzy na życie rzemieślnika od tej strony i dalej za mnie niech te myśli rozwija.

Ja dodam jeszcze tylko jedno o czym on nie powiedział. Praca rzemieślnika, jak i praca robotnika, tym się różni często od pracy innych, że jest pracą produktywną, że z niej powstają nowe dobra materialne, służące ludzkości. O tym w dobie materializmu zapominać nie wolno.

I kiedy się porównuje pracą robotnika fabrycznego, czy rzemieślnika z pracą urzędnika odwalającego kawałki, to pierwszy typ pracy należy zawsze wyżej stawiać.

Powtórzę przeto za p. Kalitą: „Tu już musi przyjść jakaś zmiana". Coprawda myślę o innej, niż on zmianie. On chciałby ostrych kar i ścisłego nadzoru nad rzemiosłem, a ja wierząc w duże uspołecznienie rzemiosła, chcę zrozumienia w społeczeństwie dla jego pracy, wysiłków i roli.

Nie nastąpi to jednak szybko, jeśli „Dziennik Gospodarczy" będzie drukował listy p. Kality i jemu podobnych.

Z radością natomiast powitamy wszyscy rzeczowe i obiektywne artykuły i wypowiedzi w sprawach dotyczących rzemiosła, w których widoczny będzie umiar i troska o scalanie życia gospodarczego w Polsce, a nie jego ćwiartowanie.

Strugar

WIZYTACJA WARSZTATÓW SZKOLENIOWYCH

Izba Rzemieślnicza w Lublinie, dążąc do jak najlepszych osiągnięć w dziedzinie szkolenia młodych fachowców rzemieślniczych, **zorganizowała lotne inspekcje warsztatów szkoleniowych woj. lubelskiego.**

Pierwsza taka wizytacja miała miejsce w Łukowie. **Delegat Izby Rzemieślniczej w Lublinie wraz z delegatem Inspektoratu Pracy** wizytowali szereg warsztatów, zatrudniających uczniów rzemieślniczych, zwracając uwagę **na zawarcie umów o naukę rzemiosła, dołączenie zezwoleń Inspektora Pracy dla młodocianych na zatrudnienie, frekwencję w Szkole Dokształcającej Zawodowej,** podpisywanie przez pryncypałów legitymacyj szkolnych, **sprawdzając prawa kształcenia prycypałów, warunki płacy i pracy uczniów rzemieślniczych, oraz warunki lokalowe i sanitarne.**

Inspekcja taka daje bardzo dobre wyniki, gdyż zarówno pryncypałowie, jak i uczniowie po takiej inspekcji **starają się uzupełnić braki,** wytknięte przez wizytację. **Zwłaszcza wzrasta frekwencja w Szkole Dokształcającej Zawodowej.**

Należy też zaznaczyć, że **w stosunku do opieszałych Izba Rzemieślnicza w Lublinie wyciąga przewidziane ustawą konsekwencje.**

Zgodna współpraca Izby Rzemieślniczej z Inspektorem Pracy dla spraw młodocianych wpłynie na uzdrowienie i znormalizowanie stosunków w warsztatach, szkolących młodzież rzemieślniczą.

Oświata zawodowa w trzyletnim planie odbudowy

Po zakończeniu pierwszej wojny światowej w r. 1918 odczuwano w nowopowstałym Państwie Polskim **brak fachowo wyszkolonych pracowników** w wielu dziedzinach życia państwowego, zwłaszcza gospodarczego. Mimo to rozbudowano nadmiernie sieć szkół ogólnokształcących, z których wyszły tysiące inteligentów, wykształconych i wychowanych w oderwaniu od potrzeb życia i **nieprzygotowanych do zawodu praktycznego.**

Stąd rosnące z roku na rok **bezrobocie pracowników umysłowych** przy braku kwalifikowanych pracowników, szczególnie w życiu gospodarczym.

Wobec wytępienia przez okupanta wielkiej ilości ludności i zmiany składu ludności sprawa **powiązania systemu kształcenia z potrzebami kraju** nabiera cech szczególnej aktualności. Dochodzi i ten moment, że wytępiony został w pierwszym rzędzie element mężczyzn i zachodzi konieczność rozwijania wielkiej akcji szkolenia kobiet i młodocianych.

Jak wobec takiej sytuacji **rozwiązał to zagadnienie 3-letni Plan Odbudowy?** Organizuje się **Powszechną Dokształcającą Średnią Szkołę Zawodową dla młodzieży** w wieku lat 15—18, nieuczęszczającej do innych szkół. **Nauka w niej trwać będzie 3 lata i młodzież będzie miała zapewnioną możność przejścia z tej szkoły na studia wyższe.** By zagwarantować odpowiedni poziom przygotowania zawodowego młodzież, korzystająca z szkół tego typu będzie **odbywała co roku 4 lub 6-tygodniową praktykę w Centralach Wyszkolenia Zawodowego.** Przewiduje się, że ilość młodzieży, szkolonej w szkołach dokształcających, osiągnie liczbę **114.000** (w r. 1938 kształciło się zawodowo 110.000, w r. 1945 — 60.000 młodzieży).

Prócz szkół dokształcających młodzież kształci się w szkołach przemysłowych (36.000), w szkołach rolniczych (41.000), w szkołach gospodarczo-spółdzielczych (32.000).

Duży nacisk kładzie się na rozwój rolniczego szkolnictwa zawodowego, o czym świadczą liczby („Poradnik Pracownika Społecznego"):

W roku szkolnym 1938/39 uczniów 8.500 przy ilości klas 189,
w roku szkolnym 1948/49 uczniów 41.000 przy ilości klas 1.400.

(b.)

Historia produkcji cukru

Wytwarzany dziś w Europie cukier z buraków, zawierających wysoką ilość tego węglowodanu, jest produktem fabrycznym, znanym dopiero z początkiem 19 wieku. Przedtem **używano tylko cukru trzcinowego albo miodu,** który był dostępny tylko dla zamożniejszych. Z chwilą odkrycia fabrykacji cukru buraczanego, powstała silna konkurencja między przemysłem, produkującym cukier z trzciny, a wytwórcami cukru buraczanego, która zakończyła się porażką pierwszego.

TRZCINA CUKROWA

Ojczyzną trzciny cukrowej (Saccharum officinarum) jest północne wybrzeże zatoki arabskiej i indyjskiej, dorzecze wód Gangesu i niziny nadrzeczne Bengalii. Spożywanie słodkich soków trzciny cukrowej datuje się już z przed paru tysięcy lat, tak samo fermentacja tych soków. Właściwe wzmianki o tym przynosi historia z czasów 500 lat przed Chrystusem, a potem z czasów Aleksandra Wielkiego. Za czasów Chrystusa znamy już syrop cukrowy, wytwarzany w otwartych kadziach z gron, kukurydzy, słodkiego drzewa, daktyli itp.

PLANTACJE TRZCINY CUKROWEJ

Twardy cukier spotykamy w 400 lat po Chrystusie. Trzcina cukrowa przedostała się z Indyj do Mezopotamii i znalazła w nadbrzeżach Eufratu i Tygrysu znakomite warunki do rozwoju. W klasztorach poczęto stosować **czyszczenie soków wapnem,** a potem wlewano je **do stożkowatych naczyń glinianych, celem krystalizacji.** Z biegiem czasu przedostała się trzcina cukrowa do Arabii, gdzie **poznano się wnet na wartości odżywczej soków i poczęto produkować cukier** w najróżniejszej formie, puszczając go na rynek handlowy. Za czasów Mohameda, a więc w 600 lat po Chrystusie, słyszymy już o uprawie trzciny cukrowej w sztucznie nawodnionych plantacjach Egiptu, w Syrii i na północnych wybrzeżach Afryki, a później na wyspach Morza Śródziemnego, a nawet w południowych Włoszech i Sycylii oraz w południowej Hiszpanii.

„GŁOWA" CUKRU — MAJĄTEK

W Chinach rozwijała się produkcja cukru mniej więcej w tych samych wiekach, lecz właściwy handel cukrem rozwinął się tamże dopiero w późnym średniowieczu. Czynnikiem, który tego dokonał, było holendersko-indyjskie towarzystwo. **W 14 stuleciu spotykamy cukier** w Wenecji, która skupiała w sobie węzły handlowe flot śródziemnomorskich i adriatyckich. **Z Wenecji przedostał się cukier do miast europejskich.**

Oczywiście **cena** tego produktu w tych warunkach **była wprost niedostępna, a „głowa" cukru** stanowiła w owych czasach **królewski podarunek.** Licencja na sprzedaż cukru **była suto opłacana przez apteki,** które posiadały przywilej sprzedaży.

Z biegiem lat obniżyła się cena cukru wskutek rozwinięcia się plantacji trzciny cukrowej w południowej Hiszpanii, która przywoziła też ten produkt w stanie surowym z wybrzeża Afryki. Poczęły się mnożyć w Europie **czyszczarnie cukru, zaprowadzane w formie drobnych warsztatów rzemieślniczych.** Rozwijała się też produkcja wskutek wprowadzenia do Europy kawy, herbaty i kakao.

PRODUKCJA CUKRU Z BIAŁYCH BURAKÓW

Tak przedstawiały się stosunki, gdy **w wieku 18** chemik niemiecki Markgraf **rozpoczął próby wytwarzania cukru z buraków białych,** zawierających spory procent cukru. Popierany przez Fryderyka Wielkiego, doprowadził chemik ten, a później jego uczeń Achard, do systematycznej uprawy buraków cukrowych w Niemczech. Usiłowania jego uległy częściowemu sparaliżowaniu przez zniesienie kontynentalnej bariery między Ameryką a Europą, a w ślad za tym nowym importem cukru trzcinowego, lecz w roku 1806 wdarł się w tę konkurencję Napoleon, podchwycił działalność Acharda i **polecił uprawić w swym kraju 100.000 hektarów ziemi pod buraki cukrowe.** Następne dziesięciolecia były widownią zaciętej **walki konkurencyjnej między importerami cukru trzcinowego i czyszczarniami a producentami cukru buraczanego.** Pierwsi podkreślali spadek dochodów dla państwa w postaci utraty cła od cukru trzcinowego, drudzy wskazywali **na dobro narodu** w postaci uzyskania **taniego produktu dla mas ludowych.**

Z walki tej wyszedł zwycięsko przemysł cukru buraczanego, któremu zawdzięczamy dzisiejszą **dostępność cukru dla najuboższych sfer, utrzymanie licznych warsztatów rzemieślniczych,** przetwarzających z cukru inne prokukty, egzystencję licznej rzeszy obywateli, zatrudnionych w fabrykach przetwórczych.

Karol Szczurek

Redakcja i administracja: Kraków, Rynek Główny 22/II p., tel 552-86. Wydawca: Izba Rzemieślnicza w Krakowie

Redaguje: Komitet Redakcyjny. — Druk: I Drukarnia Państwowa, Kraków, Wielopole 1. M-15877